

Kolejny szach Kaczyńskiego

28 września 2020



Kiedy wybuchła afera wokół tzw. „piątki dla zwierząt”, niektórzy twierdzili, że zakazując hodowli futerkowców w Polsce Jarosław Kaczyński chciał odebrać finansowanie Konfederacji, bowiem lobby tej branży od dawna wspiera prawicę i prawdopodobnie zapewnia także spore wpływy. To jednak mogła być przypadkowa zbieżność faktów, które rykoszetem trafiły w sojusz narodowców z wolnościowcami. Za to teraz Konfederacji przyjdzie zmierzyć się z prawdziwą ofensywą struktur państwowych, gdzie głównym rozgrywającym ma być Państwowa Komisja Wyborcza, która oceni sprawozdanie roczne partii. Jak donosi tygodnik „Wprost” może to wiązać się z utratą całej subwencji (około 7 mln zł), gdyż Konfederacja bez stosownej umowy koalicyjnej korzystała z lokali partii Wolność oraz Ruch Narodowy. Ponadto w kampanii do Sejmu i Senatu kandydaci Konfederacji mieli posługiwać się materiałami wyborczymi przygotowanymi jeszcze na potrzeby wyborów do Parlamentu Europejskiego, co również jest sprzeczne z polskim prawem. Na koniec tygodnik wskazuje jeszcze zapis o dozwolonym przyjęciu korzyści materialnych, których wartość nie może przekroczyć 1% kosztów kampanii, a za takowe uznane mogą być wszystkie wpisy w mediach społecznościowych nawiązujące do poparcia konkretnych kandydatów, wpłacania pieniędzy na rzecz komitetu oraz własnoręcznej zbiórki podpisów poparcia. I tylko ten punkt, choć brzmi absurdalnie, może przyczynić się do odebrania funduszy najbardziej prawicowemu ugrupowaniu na polskiej scenie politycznej.